

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

MAREK DERWICH
(Wrocław)

O SPOŁECZEŃSTWIE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ*

Pojawienie się na rynku księgarskim po dłuższej przerwie kolejnego, trzeciego już tomu *Społeczeństwa Polski średniowiecznej* oraz zapowiedź wydania dalszych woluminów dokumentuje trwałość i żywotność tego tak potrzebnego wydawnictwa.

Rzecz ciekawa — nie miało ono jakoś szczęścia do prezentacji na łamach głównych czasopism historycznych. Krótka notka informacyjna, sygnalizująca wydanie I tomu w „Przeglądzie Historycznym”¹, otwiera i zarazem zamyka ich wykaz. Jak to niewiele, w pełni obrazuje porównanie z siostrzanym, nieco wcześniej powstałym seryjnym wydawnictwem *Społeczeństwo staropolskie* (w 1986 r. ukazał się jego IV tom), którego każdy tom jest obszernie omówiony i recenzjowany². Aliści mogący się nasunąć na tej podstawie wnioszek o niewielkim zapotrzebowaniu środowiska mediewistów na tego rodzaju wydawnictwo byłby nieprawdziwy. Dyskusja i polemiki, jakie już wzbudziły niektóre z opublikowanych w nim rozpraw i artykułów³, mierzona liczbą powołań w literaturze powszechności wykorzystania drukowanych tu wyników badań, ich zastosowanie w opracowaniach syntetycznych⁴ — wszystko to dowodzi znaczenia całej serii.

Pierwsze trzy tomy *Społeczeństwa Polski średniowiecznej* zawierały 28 rozpraw i artykułów (t. III — 9), tyle samo, co początkowe trzy tomy *Społeczeństwa staropolskiego*. Spośród nich mniej więcej połowa (nieco więcej niż w *Społeczeństwie staropolskim*⁵) nosi cechy ujęć syntetyzujących lub teoretyzujących. Proporcja ta, jak również rozłożenie chronologiczne tematyki poszczególnych studiów między X - XIII i XIV - XV w. zdają się nie budzić wątpliwości. Niebezpiecznych rozmiarów nabiera natomiast wyraźnie zaznaczająca się już od I tomu przewaga dociekań nad średniowiecznymi elitami politycznymi, przy czym trudno ocenić, na ile jest ona wynikiem preferencji redakcji, a na ile odzwierciedleniem stanu aktualnie prowadzonych badań. W każdym razie stąd właśnie wynika ogromna przewaga liczbowa prac poświęconych rycerstwu i możnowładztwu (16), przy równoczesnym „zaniedbaniu” innych stanów i warstw. Na przykład mieszczaństwu poświęcono zaledwie 3 rozprawy (w t. III — 1), w tym aż 2 jego elitom, a chłopstwu 5 (w t. III — 1), wliczając w to jednak po dwie rozprawy na temat niewolnych i ratajów.

* *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór Studiów*, t. III, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1985, ss. 428.

¹ W. Fałkowski, „Przegl. Hist.” LXXIII, 1982, s. 389 - 390.

² A. Klonder, „Kwart. Hist. Kult. Mat.” XXV, 1977, s. 562 - 567; W. Urban, „Przegl. Hist.” LXVIII, 1977, s. 386 - 392; A. Karpiński, „Przegl. Hist.” LXXI, 1980, s. 589 - 594; „Kwart. Hist.” LXXXVIII, 1981, s. 1101 - 1105, XCI, 1984, s. 204 - 209.

³ G. Klimecka, „Przegl. Hist.” LXXIII, 1982, s. 359 - 363; W. Fałkowski, *Badania nad elitą władzy w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Przegl. Hist.” LXXVI, 1985, s. 131 - 138; B. Sliwiński, *Rola polityczna rycerstwa gdańskiego w okresie wojny domowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1269 - 1272*, „Zapiski Historyczne” LI, 1986, z. 2, s. 5 - 19.

⁴ H. Samsonowicz, J. Wiesiołowski, *Społeczeństwo polskie u progu czasów nowożytnych*, [w:] *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Poznań, 6 - 9 września 1984. Cz. I. Referaty plenarne — sekcje, Wrocław 1986, s. 112 n.

⁵ A. Karpiński, „Kwart. Hist.” XCI, 1984, s. 204.

Zwraca uwagę fakt, że podobne bolączki trapią obie serie, tzn. *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej* i *Spółeczeństwo staropolskie*. W obu rzuca się w oczy nieobecność badań nad społecznościami zamieszkującymi ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej: Rusi, Podola, w mniejszym stopniu Litwy, niewielkie uwzględnienie problemów związanych z grupami marginalnymi, a przede wszystkim brak prac poświęconych duchowieństwu⁶. Owa nieobecność badań nad klerem polskim w dwu wydawnictwach poświęconych dziejom społeczeństwa jest tym bardziej zastanawiająca, że dzieje tego stanu są stosunkowo najlepiej poświadczane materiałem źródłowym, a poziom wiedzy na jego temat trudno nazwać zadowalającym. Na przykład, biorąc pod uwagę zarysowujący się profil omawianego wydawnictwa, ciągle niewiele wiemy na temat składu osobowego i reguł rządzących jego dobo-rem różnych elit kościelnych oraz wyodrębniających się często hermetycznych grup, takich jak różne środowiska kanoniczne, kolegiackie czy klasztorne, nie wspominając już o należących do najsłabiej poznanych problemów związanych z ich działalnością (poza gospodarczą i artystyczną).

Na zakończenie uwag ogólnych zgłoszę jeszcze jedno zastrzeżenie. Otóż równoczesne funkcjonowanie dwu wydawnictw tak podobnych pod względem koncepcji, wzajemnie się tematycznie i chronologicznie zającebiających i uzupełniających stwarza obu redakcjom pewne szanse współpracy. Dotychczas nie zostały one wykorzystane, co czasami pociąga za sobą nie najlepsze konsekwencje.

Przykładem służą losy badań nad samorządem wiejskim w Polsce przedrozbiorowej, podjęte po dłuższej przerwie przez kilku autorów i publikowane m.in. właśnie na łamach obu wydawnictw. W specjalnie nas w tym miejscu zajmującym t. III *Spółeczeństwa Polski średniowiecznej* znajdujemy ważne, wręcz nowatorskie dla średniowiecza polskiego, studium Jerzego Wyrozumskiego, *Gromada w życiu samorządowym średniowiecznej wsi polskiej* (s. 219 - 251). Ubóstwo i małomówność średniowiecznych źródeł na temat samorządu wiejskiego sprawia, że mediewista zmuszony jest sięgnąć także do lepiej oświetlonych źródłowo stosunków staropolskich, optymalnie — XVI-wiecznych. Tymczasem podstawowa do tej pory praca J. Rafacza operowała głównie materiałem XVIII-wiecznym, gdy organizacja gromad była znacznie lepiej rozwinięta niż w XVI, a nawet XVII w.⁷ Tę dotkliwą lukę wypełniły opublikowane ostatnio w t. II i III *Spółeczeństwa staropolskiego* prace A. Wawrzyńczyk i B. Kubiak, niestety, nie znane J. Wyrozumskiemu⁸.

Autor ten przez gromadę średniowieczną rozumie: 1. „zbiorowość wszystkich mieszkańców wsi, niezależnie od płci i wieku”; 2. „zgromadzenie manifestujące opinię lub wolę tej zbiorowości [...], złożone z dorosłych jej członków [...], którzy byli głowami rodzin w samodzielnych gospodarstwach” (s. 226). Uzupełnienie tej definicji przynosi przeprowadzona przez B. Kubiak analiza stosunków XVI i XVII-wiecznych. W ówczesnych źródłach słowo „gromada” ma dwa znaczenia: pierwsze zgodne z wyróżnionym przez J. Wyrozumskiego (ogół mieszkańców jednej wsi) i drugie — organy gromady; urząd gromadzki i zgromadzenie gromadzkie. W tym ostatnim uczestniczyli mężczyźni z synami (wyjątkowo mogły ich zastępować kobiety lub parobkowie) bez względu na pozycję materialną, kmiecie, zagrodnicy i chałupnicy⁹.

⁶ A. Karpiński „Przeł. Hist.” LXXI, 1980, s. 589; „Kwart. Hist.” XCI, 1984, s. 205.

⁷ Por. uwagi B. Kubiak, *Gromada i jej funkcjonowanie w Małopolsce w XVI i XVII w.*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, pod red. A. Wyczańskiego, t. 3, Warszawa 1983, s. 139.

⁸ A. Wawrzyńczyk, *Urząd wiejski na Mazowszu w XVI w. (ze studiów nad ustrojem społecznym wsi mazowieckiej w XVI w.)*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, pod red. A. Wyczańskiego, t. 2, Warszawa 1979, s. 23 - 67, B. Kubiak, s. 139 - 158.

⁹ B. Kubiak, s. 141 i n.

Najistotniejszą różnicą dzielącą obie definicje jest sprawa istnienia dwu, a nie tylko jednego, organów gromadzkich. Stąd nasuwa się pytanie o funkcjonowanie już u schyłku wieków średnich urzędu gromadzkiego, który wszak prosperował w XVI w. J. Wyrozumski opierając się na źródłach średniowiecznych, które takiego urzędu nie wymieniają, jego istnienia w tym czasie nie dostrzega. Czy słusznie?

Staropolski urząd wiejski (gromadzki) stanowił wójt z ławnikami, jego główną funkcją było sprawowanie sądownictwa, a jego obecność — szczególnie wójta — była niezbędna na zebraniu gromadzkim¹⁰. Genezy urzędu gromadzkiego szukać trzeba w rozwijających się w XIV i XV w. stanowych sądach wiejskich: ławniczym i gajonym¹¹. J. Wyrozumski dostrzega fakty częstego asystowania gromady posiedzeniom sądu wiejskiego, zwłaszcza gajonego, podkreśla wszakże ich odrębność i samoistność, nie zauważając, że już w tym czasie mogły to być dwa organy tej samej organizacji gromadzkiej (s. 204 n., 244 n.)¹².

Tymczasem wiele zgromadzonych przez niego przekazów źródłowych skłania do przyjęcia takiej właśnie wykładni. Przytoczmy tu tylko najwcześniejszy z nich, pochodzący z księgi sądowej wsi Trześniowa. Otóż w 1419 r. tutejszy wieśniak, członek gromady, stanął przed złożonym z wójta i ławników sądem gajonym oraz gromadą odpowiadając za przestępstwo dokonane przeciw swojej wspólnocie gromadzkiej. J. Wyrozumski podkreśla w tej zapisce odrębność, także terminologiczną, sądu gajonego i zgromadzenia gromadzkiego (s. 241). W kontekście sytuacji panującej już w XVI w. zapiskę tę interpretować można odmiennie: jako pierwszy chyba źródłowo poświadczony przykład funkcjonowania pełnej organizacji gromadzkiej, tzn. zebrania i urzędu gromadzkiego, stojących na straży ustalonego porządku wewnątrz gromady. Podkreślenia wymaga też obecność wójta, który w okresie staropolskim stał się głównym urzędnikiem gromadzkim, spychając na dalszy plan sołtysa — tam, gdzie ów jeszcze egzystował¹³.

Zastrzeżenia budzą także rozważania autora nad genezą „gromady jako zinstytucjonalizowanej formy życia wiejskiego”. Stawia on ciekawą, choć nie nową w literaturze tezę, iż gromada swoje korzenie czerpie ze wspólnot wiejskich, właściwych kulturze społecznej Słowian, funkcjonujących równolegle do organizacji opolnej i pozostających wręcz w konflikcie z instytucjami przyniesionymi przez prawo niemieckie (s. 248 - 250). Przypuszczenie to pozostaje jednak w sprzeczności z wynikami ostatnich badań nad opolem i wspólnotami sąsiedzkimi średniowiecznej wsi polskiej, które wykluczają istnienie dwu rodzajów związku sąsiedzkiego¹⁴. Wskazują one, że na powstanie organizacji gromadzkiej wpływ wywarły przemiany (w tym ewolucja zasięgu społecznego i terytorialnego pierwotnej wspólnoty sąsiedzkiej) uchwytnie już na przełomie XII i XIII w., a w XIV w. ulegające przyspieszeniu pod wpływem prawa niemieckiego i związanych z nim, choć nie zawsze łącznie występujących: nowej samorządności wiejskiej i stanowego sądownictwa wiejskiego¹⁵.

¹⁰ Ibid., s. 142, 144, 146, A. Wawrzyńczyk, s. 23 i n., 63 i n.

¹¹ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, Warszawa 1964, s. 468; R. Heck, *Gospodarka czynszowa (od poł. XIII do schyłku XV w.)*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 1, pod red. S. Inglota, Warszawa 1970, s. 201 - 208; A. Wawrzyńczyk, s. 28 i n. oraz lit. w przyp. 14.

¹² Por. też R. Heck, s. 208, który zwraca uwagę na nie dostrzeżoną przez J. Wyrozumskiego uchwałodawczą rolę średniowiecznej gromady; tam też starsza literatura.

¹³ Z. Kaczmarek, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, Warszawa 1968, s. 197; A. Wawrzyńczyk, s. 27 i n.; B. Kubiak, s. 144, 151 i n.

¹⁴ T. Lalik, *Organizacje sąsiedzkie średniowiecznej wsi polskiej — wieś, opole, parafia*, „Kwart. Hist. Kult. Mat.” XXIV, 1977, s. 452; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopolskiej*, Wrocław 1987, s. 32.

¹⁵ Por. przyp. 11 oraz T. Lalik, s. 440 - 450; tenże, *Społeczne gwarancje bytu. B. Sąsiedztwo — społeczność lokalna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej*, X -

J. Wyrozumski podkreśla związki istniejące między gromadą a dawną organizacją opolną (s. 225)¹⁶. Rzeczywiście, wskazywałyby na nie kompetencje obu organizacji¹⁷ oraz niektóre formalne atrybuty ich funkcjonowania, na przykład sposób zwoływania gromady staropolskiej (dla średniowiecza brak danych — s. 228) przez przesyłanie od sąsiada do sąsiada jakiegoś symbolicznego znaku (najczęściej laski), przechowywanego u wójta — analogia do laski opolnej jest widoczna¹⁸. Podobieństwa te nie muszą jednakże świadczyć o bezpośrednich związkach czy ewolucji między obiema organizacjami, mogą wynikać bowiem z podobnych uwarunkowań społecznych i technicznych, w jakich przyszło im działać. Sporne kwestie rozstrzygnąć powinny dalsze badania, dla których sumienne studium J. Wyrozumskiego stanowić będzie dobrą podstawę.

Gromada stykała się z różnymi funkcjonariuszami sądowymi i gospodarczymi, w tym z podkomorzym, komornikiem, woźnym czy np. włodarzem¹⁹. Urzędnikom tym poświęcona jest opublikowana w tym samym tomie *Spoleczeństwa Polski średniowiecznej* rozprawa Ambrożego Boguckiego pt. *Komornik i podkomorzy w Polsce piastowskiej* (s. 75 - 133). Stanowi ona kontynuację dociekań autora nad terminologią społeczną polskiego średniowiecza²⁰, ostatnio koncentrujących się wokół zagadnień związanych z urzędnikami Polski piastowskiej²¹. Jej opublikowanie przypada na okres ożywienia badań nad urzędnikami Polski średniowiecznej i nowożytnej²², w czym niemała jest zasługa finalizowanej obecnie inicjatywy opracowania i wydania drukiem spisów urzędników dawnej Rzeczypospolitej²³.

- XIII w., pod red. J. Dowiata, Warszawa 1985, s. 125 - 139; K. Modzelewski, *Organizacja opolna w Polsce piastowskiej*, „Przegl. Hist.” LXXVII, 1986, s. 177 - 219; tenże, *Chłopi*, s. 29 - 39, 160 - 193, 247 - 250.

¹⁶ Na temat eksponowanej przez autora osady (s. 22 i n.) por.: T. Lalik, *Organizacja sąsiedzka*, s. 448 i n.; tegoż, *Spoleczne gwarancje*, s. 128 i n., 134; K. Modzelewski, *Organizacja opolna*, s. 179; tegoż, *Chłopi*, s. 32.

¹⁷ Najpełniejsze zestawienie — B. Kubiak, s. 147 i n.; K. Modzelewski, *Organizacja opolna*, s. 202 i n.; tenże, *Chłopi*, rozdz. V. Por. też J. Wyrozumski, s. 229 i n. oraz przyp. 15.

¹⁸ J. Słowiński, *Zewnętrzne przejawy stanowienia i realizacji prawa na wsi polskiej w XVI - XVIII w.* „Kwart. Hist. Kult. Mat.” XXXII, 1984, s. 48 i n.; K. Modzelewski, *Organizacja opolna*, s. 205.

¹⁹ Na temat roli włodarzy zob. uwagi A. Wawrzyńczyk, s. 35, 41.

²⁰ A. Bogucki, *Termin miles w źródłach śląskich XIII i XIV w.*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. 1, Warszawa 1981, s. 222 - 263; tenże, *Strenuus jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII - XV w.)*, „Przegl. Hist.” LXXVII, 1986, s. 625 - 467, tam też przytoczone wcześniejsze prace tego autora.

²¹ Publikacje te cyt. A. Bogucki w artykule *O starszeństwie, komasacji i podzielności urzędów śląskich w XIII w.*, „Sobótka” XL, 1985, s. 471 - 489.

²² Podstawowe prace cyt. A. Bogucki. *O starszeństwie*, passim i J. S. Matuszewski, *O studiach nad urzędnikami średniowiecznymi*, „Kwart. Hist.” XCII, 1985, s. 685 - 693. Zob. też: M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 220 - 227; Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983; J. Tęgowski, *O włodarzach w Polsce XIII w.*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, XV, 1983, z. 1(29), s. 5 - 17; A. Bieniaszewski, *Urzędnicy wschowscy w XV - XVIII w.*, *ibid.*, XV, 1984, z. 2(30), s. 141 - 176; L. Buczański, *Urzędy powiatowe w Wielkopolsce na przełomie XVI i XVII w.*, „Przegl. Hist.” LXXIV, 1983, s. 471 - 490; Przyboś, *Urzędnicy ziemscy województwa ruskiego*, „St. Hist.” XXVIII, 1985, s. 509 - 520; L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego. Zbiorowość i kariery sekretarzy królewskich*, [w:] *Spoleczeństwo staropolskie*, pod red. A. Wyczańskiego, t. 4, Warszawa 1986, s. 33 - 69, K. Chłapowski, *Starostowie w Małopolsce 1565 - 1668*, *ibid.* s. 105 - 178; W. Urban, *Podwójne obsadzenie urzędów w staropolskim województwie lubelskim*, „Przegl. Hist.” LXXVII, 1986, s. 61 - 67, a także niektóre hasła w *Słowniku historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*.

²³ Dotychczas ukazały się: t. I, z. 1 — *Urzędnicy wielkopolscy XII - XV w.*, opr. B. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985, t. I, z. 2 — *Urzędnicy*

Wedle A. Boguckiego wyrazem komora pierwotnie określano izbę lub dwór, a pochodny od niego wyraz komornik oznaczał dworzan, pokojowców (s. 96 - 102). Ponieważ urzędnicy uważani byli właśnie za dworzan książąt tudzież możnych, tym samym termin camerarius w swym najszerszym znaczeniu był ogólną nazwą wszystkich urzędników (s. 86 - 96). W podobnym znaczeniu niekiedy używany był wyraz suparius, czyli żupca (s. 86). We wczesnym średniowieczu komornik w węższym znaczeniu (czasami także żupca) był nazwą komorników służebnych (s. 80 - 82). W późniejszym okresie komorników służebnych zaczęto określać bardziej precyzyjnie od wieloznacznego komornika, mianowicie wyrazem woźny i jego synonimami: służebnik, ministerialis, preco, officialis (s. 94; 83 n., 89). Termin officialis oznaczał niższych urzędników, często właśnie woźnego, a czasami także urzędników w ogóle (s. 83 n., 86, 89 n., 93 n.). Wbrew stanowisku nowszej literatury, wedle autora camerarius w formułach immunitetowych jest synonimem wyrazu officialis w podanym znaczeniu (urzędnik), nie oznacza zaś włodarza (s. 90 n.)²⁴. Ten ostatni określany był bowiem mianem: procurator, villicus, rządca (s. 128 n.). Od XIV w. komornikami lub żupcami (ten ostatni termin występował głównie na terenie Wielkopolski i Mazowsza) nazywani byli zastępcy urzędników ziemskich posiadających uprawnienia sądowe (s. 83 - 96). Z kolei synonimy supani (żupani) i beneficii oznaczały zawsze dygnitarzy (s. 92 n.). Według A. Boguckiego w Polsce do końca XIII w. nie istniał urząd komornika — dostojnika księcia. Występujący w źródłach dolnośląskich i sporadycznie krakowskich tytuł camerarius, jako określenie wyższego urzędnika, oznaczał albo wojewodę, będąc synonimem terminu pallatinus (s. 105 - 116), albo podkomorzego, na skutek dość częstego pominięcia prefiksu sub- w wyrazie subcamerarius (s. 105, 111 - 113). Natomiast w najściślejszym znaczeniu komornik był nazwą urzędu naczelnika dworu małżonki panującego (do XIV w.), biskupa lub świeckiego możnowładcy (XIII w.), wyjąwszy Śląsk, gdzie księżne i możni mieli tylko podkomorzych (s. 117 - 119).

Urząd komornika — naczelnika dworu monarchy, odrębny od urzędu wojewody — wykształcił się na przełomie XIII i XIV w. pod wpływem czeskim. W latach 1302 - 1304, za rządów Wacława II, pojawia się komornik Królestwa Polskiego (s. 119 n.). Już wcześniej, bo przed 1295 r. Władysław Łokietek utworzył urząd komornika — naczelnika swojego dworu książęcego, który po utworzeniu zjednoczonego Królestwa Polskiego stał się, jako komornik brzeski, urzędnikiem ziemskim. Jego miejsce zajął pojawiający się od 1331 r. komornik krakowski, który też był naczelnikiem dworu dwu ostatnich Piastów. Urząd ten zanikł po śmierci Kazimierza Wielkiego, a jego kompetencje przejął marszałek nadworny, podobnie jak w tym samym czasie ochmistrz na dworze królowej (s. 120 - 122). A. Bogucki przypuszcza, tym razem chyba niesłusznie, iż urzędnikami tego samego typu byli również komornik większy łęczycki i komornik sieradzki (s. 122). Jak wykazały badania J. Bieniaka i A. Szymczakowej, w ziemi łęczyckiej nie było urzędu komornika nadwornego (większego): w latach 1368 - 1485 występuje tu tylko komornik ziemski. Z kolei w ziemi sieradzkiej w ogóle nie było urzędu komornika, a wspomniany przez autora jako komornik sieradzki w 1394 r. Stefan z Irządza był w tym czasie (1388 - 1398 r.) podkomorzym sieradzkim²⁵.

Podkomorzy był wedle autora pierwotnie niższym urzędnikiem nadwornym

wielkopolscy XVI - XVIII w.; opr. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987, t. II, z. 1 — *Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII - XV w.*, opr. J. Bieniak, A. Szymczakowa, Wrocław 1985, t. III, z. 1 — *Urzędnicy województwa ruskiego XIV - XVIII w.*, opr. K. Przyboś, Wrocław 1987.

²⁴ J. Tęgowski, s. 9.

²⁵ A. Szymczakowa, *Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV w.*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica, XX, Łódź 1984, s. 117, *Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy*, s. 48, 116.

o niewielkiej randze, sprawującym funkcję pomocnika komornika — wojewody. Możliwe, iż jego kompetencje były zbliżone do podkomorzego dworu królewskiego, nowego urzędu powstałego w końcu XV w. (s. 123, 129 n.)²⁶. W XIII w. stale rosła ranga podkomorzonych, jednak ich kompetencje w tym czasie są nie znane (s. 124). W XIV w. podkomorzowie dawnych księstw przekształcili się w urzędników ziemskich²⁷.

W recenzowanym tomie *Spółczeństwa Polski średniowiecznej terminologii społecznej* poświęcone są jeszcze dwie prace. Pierwsza, *Szlachta w terminologii źródeł górnośląskich od XIV do XV w.* (s. 279 - 303) autorstwa Urszuli Zgorzelskiej, omówiona została na innym miejscu²⁸. Druga to interesujący artykuł Stanisława Russockiego, *Średniowieczne kondycje i stany* (s. 189 - 218), w którym autor, po zreferowaniu stanu rozważań na temat podziałów klasowych w społeczeństwach prekapitalistycznych oraz zasadności operowania w stosunku do nich podziałami warstwowymi i stanowymi, przedstawił własną próbę spojrzenia na problematykę stratyfikacji feudalizujących się społeczeństw Europy Środkowej, posługując się znanym przezeń za reprezentatywny przykładem polskim.

Głównym kryterium różnicującym średniowieczne społeczeństwo polskie były według niego prawa (i wolności) grupowe (s. 207). Prawa te powstawać miały u progu formowania się organizacji państwowej (s. 209) i miały być wynikiem podziałów społeczno-funkcjonalnych tworzonych przez to państwo na swoje potrzeby i przez nie narzuconych (s. 211, 215). Owe prawa (kondycje) grupowe, „niegdyś narzucone” społeczeństwu „jako własne widzenie struktur społeczno-politycznych”, proponuje S. Russocki nazwać kondycjami (s. 215 n.). Zgodnie z tą propozycją pojęcie „stan” określałoby wcześniejszą fazę praw grupowych, „stan — korporacja” ostateczną fazę tychże praw grupowych, a „stan” lub „korporacja” — podziały wewnątrzstanowe (s. 216).

Niedostatkami zreferowanej propozycji terminologicznej wydaje się być brak sprecyzowania (o ile jest to w ogóle możliwe) kryteriów dzielących od siebie kolejne fazy kształtowania się owych praw grupowych.

Wątpliwości nasuwa także główna teza autora, zakładająca istnienie „przyrodzenie” związanych z państwem i przez nie narzuconych, powszechnych praw grupowych, które byłyby głównym czynnikiem stratyfikacji społeczeństw feudalnych. Na jej powstanie wpłynął skonstruowany przez K. Modzelewskiego model organizacji państwa wczesnopiastowskiego (s. 210), kontrowersyjny i wcale powszechnie nie zaakceptowany²⁹. Koncepcja państwa wczesnofeudalnego, jako instytucji wszechogarniającej, organizującej całe społeczeństwo i gospodarkę, trudna jest do pogodzenia z tym wszystkim co wiemy na temat środków i możliwości (finansowych, biurokratycznych, represyjnych, komunikacyjnych itp.) stojących do dyspozycji tego państwa i mogących mu służyć do narzucenia i utrzymania takiego porządku. Wydaje się raczej, że ingerencja wczesnofeudalnego i szerzej — średniowiecznego państwa polskiego w procesy społeczno-gospodarcze była znikoma³⁰.

²⁶ Por. uwagi Z. Góralskiego, s. 141 - 144 oraz według indeksu.

²⁷ Cenne uzupełnienia przynosi monografia A. Szymczakowej, s. 120 - 125.

²⁸ Recenzja K. Bobowskiego (w druku).

²⁹ Dyskusję i nowszą literaturę zestawili K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 11, 17 i n. Por. także nie wykorzystane przez niego prace: M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie — gospodarka — polityka*, Wrocław 1980; J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII w.*, Wrocław 1984 i polemika J. S. Matuszewskiego, *Władza książęca na Śląsku w XIII w. czy studia nad stosunkami gospodarczymi i politycznymi Śląska XIII stulecia*, „Sobótka” XL, 1985, s. 541 - 558 oraz T. Lalik, *Spółeczne gwarancje bytu*, s. 117 - 165; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, Warszawa 1986; H. Wajs, *Powinności feudałne chłopów na Mazowszu od XIV do początku XVI w.*, Wrocław 1986.

³⁰ J. Matuszewski, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie nie-*

Inspirującą i zachęcającą do sporu rozprawę S. Russockiego uznać trzeba za ważki głos w rozwijającej się ostatnio dyskusji nad problematyką zróżnicowania i stratyfikacji średniowiecznego społeczeństwa polskiego³¹.

Wrózdom i zgodom między panującymi oraz różnymi grupami elity politycznej Polski pierwszych Piastów w pierwszej ćwierci XII w., tudzież Pomorza Gdańskiego w latach 1269 - 1272 poświęcone są rozprawy Janusza Bieniaka, *Polska elita polityczna XII w.* (Cz. 2. *Wróżda i zgoda*) (s. 13 - 74) i Kazimierza Jasińskiego, *Wojna domowa na Pomorzu Gdańskim w latach 1269/1270 - 1272 (ze szczególnym uwzględnieniem roli rycerstwa i możnowładztwa)* (s. 135 - 187), które niewątpliwie należą do najciekawszych, a zarazem najbardziej dyskusyjnych spośród studiów opublikowanych w III tomie *Społeczeństwa Polski średniowiecznej*³².

Z kolei artykuł Krzysztofa Mosingiewicza, *Mieleccy herbu Gryf* (s. 253 - 278) wprowadza czytelnika w krąg zagadnień stanowiących tradycyjną i typową domenę dociekań genealogów. Jest on też pierwszą w recenzowanym wydawnictwie monografią rodziny. Autor, kontynuując cenne badania nad rodem Gryfów (s. 253)³³, sumiennie i przekonująco przedstawił średniowieczny rodowód tej znanej w czasach nowożytnych rodziny magnackiej.

Pierwszymi źródłowo poświadczonymi przedstawicielami Trestków h. Gryf (przodkowie Mieleckich) byli — wedle K. Mosingiewicza — wspomniany w 1334 r. kasztelan Jakub Trestka (s. 272, 275) oraz Kielcz i Paszko, dziedzice Radowęża w 1342 r. (s. 277 n.). Nie wiadomo, jaki był ich stosunek do występującego w latach 1361 - 1372 Paszka Trestki³⁴, począwszy od którego źródła pozwalają pewne wywieść rodowody zarówno Trestków, jak i Mieleckich. W 1405 r. jego synowie — Paszka i Jan (trzeci, Mikołaj, zmarł wcześniej) i dokonali podziału dóbr: Paszek otrzymał Trestczyn i inne posiadłości w ziemi krakowskiej, Jan — dobra w ziemi lubelskiej i sandomierskiej, w tym cały klucz mielecki (s. 265). Ten właśnie Jan, występujący w źródłach (często z przezwiskiem Żuk) w latach 1406 - 1416, piszący się z Mielca, Zdziechowic, a najczęściej z Gierczyc koło Opatowa, był właściwym

mieckim, Łódź 1974; M. Cetwiński, *Rycerstwo*, passim. Por. także np. G. G. Coulton, *Panorama średniowiecznej Anglii*, Warszawa 1976; M. Bloch, *Społeczeństwo feudalne*, Warszawa 1931; R. W. Southern, *Kształtowanie średniowiecza*, Warszawa 1970.

³¹ Oprócz prac przytoczonych w przyp. 28 por. liczne wypowiedzi S. Russockiego (zestawione w artykule tegoż, *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*, „Czas. Prawno-Hist.” XXXVII, 1985, z. 2, s. 57 - 73) i H. Samsonowicza (większość zestawiona w: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986 oraz tegoż, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce. Mity i rzeczywistość*, „Przegl. Hist.” LXXV, 1984, s. 551 - 565), a także: *The Polish Nobility in the Middle Ages*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1984; H. Litwin, *Magnateria polska 1454 - 1648. Kształtowanie się stanu*, „Przegl. Hist.” LXXIV, 1984, s. 451 - 470 (i uzupełnienie T. Sławińskiego, *Uwagi o magnaterii kujawskiej 1447 - 1569*, „Przegl. Hist.” LXXVI, 1985, s. 193 - 205); J. T. Maciuszko, *Staropolska kategoria „stan” — Max Weber i słownictwo szlacheckie*, „Przegl. Hist.” LXXIV, 1984, s. 425 - 448; J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV - XV w.*, Warszawa 1984, rozdz. 2, 3; A. Mączak, *Rządzący i rządzi. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986. Wiele miejsca poświęcono temu problemowi na XIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich — por. „Kwart. Hist.” XCI, 1985, s. 946 - 953, 965 - 967, *Pamiętnik*, cz. I, s. 5, 109 - 203.

³² Por. M. Derwich, *Tyniecka zgoda i Wyszogrodzka wróżda (Uwagi na marginesie prac ...)*, „Kwart. Hist.” XCV, 1988, s. 3 - 24.

³³ K. Mosingiewicz, *Ród Gryfitów w ziemi sądeckiej do połowy XV w.*, „St. Hist.” XXIII, 1980, s. 343 - 364; tenże, *Pełka Ząbr z Czyżowa*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, s. 579; tenże, *Jeszcze o zagadce Jaksy*, „Roczniki Historyczne”, LII, 1986, s. 141 - 157. Ostatnio tenże, *Gryfowie Nasiechowscy. Ze studiów nad rodem Gryfów w XIV - XV w.*, „Studia Hist.” XXXI, 1988, s. 167 - 188.

³⁴ Autor identyfikuje Pasza Trestkę z Paszkim z 1342 r. (s. 278), ewentualnie uważa go za jego krewniaka, wnuka kasztelana Jakuba (s. 274).

przodkiem Mieleckich (s. 266)³⁵. Jego prawnuk, kasztelan zawichojski Stanisław Mielecki, wprowadził rodzinę do grona elity XVI-wiecznego możnowładztwa polskiego (s. 267, 269, 271 n.).

Nie wiadomo, kiedy Trestkowie, a szerzej — Gryfowie weszli w posiadanie dóbr mieleckich. Na pewno miało to miejsce przed 1365 r.: w latach 1365 - 1386 w ich rękach znajdowały się dowodnie cztery wsie klucza mieleckiego (s. 258, 260), a zapewne i sam Mielec, skoro najprawdopodobniej ich fundacją był powstały tu po 1358, a przed 1373 r. kościół parafialny św. Trójcy (s. 264)³⁶. Zasięgą S. Mateszewa jest zwrócenie uwagi na świadczącego na dokumencie Leszka Białego z 1224 r. Pawlika „de Melcha” i przeprowadzenie przekonującej identyfikacji tej miejscowości z Mielcem³⁷. Byłby on w takim razie w rękach rycerskich co najmniej od początku XIII w. Natomiast przed opracowaniem dziejów i genealogii całego rodu Gryfów trudno ocenić, na ile zasadne jest przypuszczenie, że Pawlik z Mielca był Gryfem — protoplastą Trestków (s. 278)³⁸.

Rokujące wiele nadziei badania nad przestrzenią społeczną polskiego średniowiecza należą do stosunkowo rzadko podejmowanych w historiografii³⁹. Z tym większym zainteresowaniem powitać trzeba rozprawę Jacka Wiesiołowskiego, *Miasto w przestrzeni społecznej późnego średniowiecza* (s. 305 - 386)⁴⁰. Ze względu na uniwersalność szczególnie godne polecenia są uwagi wstępne autora, w których przedstawił krótki, instruktywny przegląd różnorodnej problematyki badań nad przestrzenią społeczną, prezentując m.in. różne rodzaje przestrzeni, zasady rządzące jej organizacją i waloryzacją, zagadnienie migracji rozumianej tu jako indywidualne lub zbiorowe poruszanie się w przestrzeni i jej poznawanie (s. 305 - 313). Podkreślmy też, że autora nie interesowała tym razem przestrzeń miejska jako taka⁴¹.

³⁵ Tak też S. Mateszew, *Zarys dziejów osadnictwa i stosunków własnościowych w regionie mieleckim do połowy XVII w.*, [w:] *Mielec. Dzieje miasta i regionu*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Mielec 1984, s. 134; F. Kiryk, *Miasta regionu mieleckiego do połowy XV w.*, *ibid.*, s. 147, 169.

³⁶ S. Mateszew, s. 122. Wedle F. Kiryka (s. 146, 183) w tym czasie powstał kościół św. Mateusza, zaś kościół św. Trójcy fundowany został dopiero w 1429 r.

³⁷ S. Mateszew, s. 90 i n. oraz F. Kiryk, s. 145.

³⁸ S. Mateszew, s. 90 i n., 133. Zagadnienia tego nie podjął F. Kiryk, *loc. cit.* Pewnych przesłanek popierających tezę S. Mateszewa dostarczyć może podjęcie „tropu benedyktyńskiego”: analiza związków Gryfów z benedyktynami tyńieckimi i łysogórkimi oraz obecności posiadłości ziemskich i dziesięcinnych obu tych opactw w Mielcu i jego najbliższej okolicy.

³⁹ Prócz prac cyt. w przyp. 15 i 31 por. też: J. Banaszkiwicz, *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, „Kwart. Hist.” LXXXVI, 1979, s. 987 - 999; tenże, *Jedność porządku przestrzennego, społecznego i tradycji początku ludu (Uwagi o urzędzeniu wspólnoty plemiennie-państwowej u Słowian)*, „Przegl. Hist.” LXXVII, 1986, s. 445 - 466 (wpływ percepcji przestrzeni na powstanie mitów i legend analizują: M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987), A. Witkowska, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, „Roczniki Humanistyczne” XXVII, 1979, z. 2, s. 3 - 13; tejsze, *Kultury pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, Lublin 1984; M. Derwich, *Klasztor św. Krzyża na Łysej Górze a rycerstwo sandomierskie*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 149 - 171 oraz prace analizujące rolę Jasnej Góry, publikowane w: *Studia Claromontana*, t. 1 - 8, Częstochowa, Jasna Góra 1981 - 1987.

⁴⁰ Wiele problemów tu poruszonych sygnalizował autor już w referacie wygłoszonym w 1979 r. — J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII - XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwart. Hist. Kult. Mater.” XXVII, 1980, s. 385 - 398.

⁴¹ Na ten temat por. J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa 1982; T. Jasiński, *Z zagadnień topografii społecznej średniowiecznego Torunia (Cz. 1 — Stare Miasto)*, „Zapiski Hist.” XLVIII, 1983, z. 3, s. 5 - 48, M. Bogucka, H. Samsonowicz, s. 138 i n.

Jego uwaga koncentruje się na zbadaniu roli, jaką miasto średniowieczne odgrywało wobec otaczającej je przestrzeni społecznej, przede wszystkim zaś wpływu, jaki wywierało ono na jej kształtowanie i na relacje społeczno-gospodarcze w niej zachodzące (s. 314).

Pewien zawód przynosi lektura kończącej III tom *Społeczeństwa Polski średniowiecznej* pracy Marceliego Kosmana *Polacy o Litwinach (do połowy XVI w.)* (s. 387 - 428). Wbrew zapowiedzi (s. 388 n.), poświęcona ona została nie tyle polskim sądom i opiniom na temat Litwinów, ile wiadomościom źródeł polskich i europejskich o Litwie i Litwinach oraz wybiórczo różnym przejawom stosunków polsko-litewskich.

Autor nie dostrzegł lub nie docenił roli, jaką na kształtowanie się wizerunku Litwina wywierała proveniencja terytorialna i społeczna jednostek i grup oceniających. Nie zauważył, iż do połowy XIII w., a w niektórych regionach znacznie dłużej, wizerunek ten opierał się na tradycyjnych opiniach o wcześniej poznanych plemionach bałtyjskich, głównie pruskich. Przede wszystkim zaś nie docenił przemożnego wpływu, jaki na jego kształtowanie wywarły straszne w skutkach najazdy litewskie z XIII i XIV w.

Zupełnie nie przekonuje wprowadzona przez autora cezura 1325 r., który miał zapoczątkować okres „coraz wyraźniejszej koegzystencji i współpracy” polsko-litewskiej (s. 390, 403 i n.). Zawarty wówczas sojusz z Litwą miał bowiem wyraźnie militarny, koniunkturalny charakter i przestał funkcjonować już od 1331 r., a jego ewentualne efekty zniweczyła, przynajmniej w świadomości znacznej części społeczeństwa, druga fala najazdów litewskich związana z rywalizacją o Ruś halicko-włodzimierską, a zakończona dopiero po 1376 r.⁴²

Sielanką nie był także okres po zawarciu unii. Czytając jego charakterystykę, ponownie odnosi się wrażenie, jakby autor badając ówczesne stosunki i opinie widział tylko pozytywne, nie dostrzegając negatywnych. A przecież ogromny wpływ na kształtowanie się wzajemnych opinii o sobie miały też: spór o interpretację układu krewskiego i kształt unii, konflikty z Witoldem i „nieposłusznymi” książętami litewskimi, rozbieżność celów w polityce wobec Zakonu Krzyżackiego, opór części społeczeństwa przeciw panowaniu nowej dynastii⁴³. W późniejszym okresie dołączył do tego wielki spór o Podole i Wołyń oraz konflikty z Witoldem i Swidrygiełłą na tle ich dążeń emancypacyjnych⁴⁴. To przecież m.in. te wydarzenia doprowadziły do czasowego zerwania unii⁴⁵ i do mającego znaczące i długotrwałe konsekwencje wzrostu w społeczeństwie litewskim poczucia własnej odrębności i wartości, czego wczesny wyraz znajdujemy w wyrosłym z kompleksu niższości i od-

⁴² J. Wrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 19 i n., 35 i n., 71 - 100; J. Śliwiński, *Mariaże Kazimierza Wielkiego, Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV w.*, Olsztyn 1987, s. 42 - 44. Między bajki włożyć trzeba opowieści XVI-wiecznych dziejopisów o rzekomym posagu Anny — tysiącach zwolnionych jeńców polskich (s. 402, 405).

⁴³ Por. ostatnio S. M. Kuczyński, *Król Jagiello około 1351 - 1434*, Warszawa 1985; J. Ochmański, *Jagiello w oczach współczesnych i historyków*, [w:] tegoż, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986, s. 43 - 54; K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiello w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987.

⁴⁴ M. Derwich, *Testament Bolesława Krzywoustego w polskiej historiografii średniowiecznej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XXXIII, Wrocław 1980, s. 139; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1982, s. 345 - 348; T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwa za panowania Władysława II Jagielly (1386 - 1434)*, t. 1, Wrocław 1983, s. 164 i n.

⁴⁵ M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981, s. 41 i n., 47 - 52, 54 i n., 106 i n.; *Historia dyplomacji*, s. 399, K. Górski, *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440 - 1454)*, [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1987, s. 10 i n.

czucia zagrożenia ze strony kultury polskiej micie o rzymskim pochodzeniu Litwinów⁴⁶. Jako polską reminiscencję tych procesów traktować można wypowiedzi Długosza, którego stanowisko wobec Litwinów, wśród charakterystyk różnych narodów sąsiednich, należy do najbardziej niechętnych⁴⁷. Tak więc jeszcze w końcu XV w. natrafiamy na wyraźne ślady zakorzenionych, wzajemnych uprzedzeń i konfliktów, czytelnych nawet w warstwie „narodów politycznych” obu państw. Wyraźniejszy postęp i zmiany przynieść miał dopiero wiek następny.

Pamiętać wreszcie należy, że Litwin w oczach Polaka to nie tylko prymitywny poganin, a następnie nieco podejrzany neofita, ale czasami i schizmatyk, chrześcijanin „gorszego gatunku”, co pociągało za sobą określone konsekwencje, których pominąć przy badaniu wzajemnych opinii o sobie nie wolno⁴⁸.

Przedstawionych niebezpieczeństw uniknął w dużej mierze I. Janik w swojej interesującej, a nie znanej jeszcze M. Kosmanowi pracy *Litwa i Litwini w świadomości społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*⁴⁹. Do niej też, jak i do cytowanej literatury odsyłamy zainteresowanego poruszonymi tu zagadnieniami czytelnika.

Zgłoszone postulaty, uzupełnienia i uwagi — oczywiście polemiczne — w niczym nie zmieniają generalnej oceny III tomu *Spółeczeństwa Polski średniowiecznej*, który niewątpliwie stanowi znaczące osiągnięcie w dorobku naszej historiografii ostatnich lat (dobrym wzorem *Spółeczeństwa staropolskiego* warto by może wprowadzić obszernie, obcojęzyczne streszczenia każdego ze studiów). Jego ogromną wartością jest m.in. to, że lektura praktycznie każdego z zawartych w nim studiów budzi refleksje, często skłania do dyskusji, a nawet polemiki, słowem nie pozostawia czytelnika obojętnym.

⁴⁶ E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przeł. Hist.” LXXI, 1980, s. 5 i n.; J. Suchocki, *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej. Aspekty polityczne i narodowe*, „Zapiski Hist.” LII, 1987, z. 1, s. 27 - 65; M. Cetwiński, M. Derwich, s. 17, 19 - 21.

⁴⁷ S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „St. Źród.” XXVII, 1983, s. 48 i n.; U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza kościołem*, Lublin 1983, s. 123 i n.

⁴⁸ Do zagadnienia wprowadzają prace: K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370 - 1632*, Warszawa 1934; A. Janeczek, *Excerptis schismaticis. Upośledzenie Rusinów w przywilejach prawa niemieckiego Władysława Jagiełły*, „Przeł. Hist.” LXXV, 1984, s. 527 - 541; T. M. Trajdos, *passim*: tenże, *Biskupi prawosławni w monarchii Jagiełły*, „Nasza Przyszłość” LXVI, 1986, s. 107 - 155.

⁴⁹ *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica*, XIV, Łódź 1983, s. 33 - 52. Por. także teoretyczne rozważania S. Gawlasa, *Świadomość społeczna w polskich badaniach historycznych*, „Roczniki Historyczne” L, 1985, s. 1 - 37.